

ZAGADNIENIE BUDOWY ZAPÓR NA GÓRNYM DUNAJCU

W ŚRÓD LICZNYCH PROBLEMÓW, które wyłoniły się po ostatniej wojnie w naszym zniszczonym kraju, jako jeden z najważniejszych poczęto rozstrząsać problem gospodarki wodnej, tak dawniej zaniedbanej. Już też w roku 1946 wyłonił się w konkretniejszej formie projekt zbudowania zapory na górnym Dunajcu pod zamkiem w Niedzicy.

Projekt ten wywołał poważne zastrzeżenia różnorodnej natury, między innymi geologiczne. Państwowa Rada Geologiczna, która w tym czasie była organem doradczym miarodajnych czynników, po zapoznaniu się z materiałem dotyczącym sprawy i jej przedyskutowaniu podjęła uchwałę w roku 1947 jednomyślnie sprzeciwiającą się projektowi budowy zapory w Niedzicy.

W ciągu dalszych prac nad projektem oraz w związku z wynikami późniejszych prac terenowych zajęło się zagadnieniem Polskie Towarzystwo Geologiczne, skupiające ogół geologów polskich, i na dwu swych walnych zgromadzeniach uchwaliło również jednomyślne sprzeciwy w stosunku do projektu budowy zapory w okolicy Czorsztyna. W ciągu prac nad projektem budowy zapory na górnym Dunajcu wyłonił się z kolei, obok projektu budowy zapory w Niedzicy, drugi projekt budowy zapory w okolicy tzw. Zielonych Skałek lub Zielonej Góry; oba te projekty ujmuje się jako warianty projektu Czorsztyna.

Wreszcie w roku bieżącym zajął się sprawą tych projektów Komitet Geologiczny Pol-

skiej Akademii Nauk przy III Wydziale PAN, do którego należy obok członków PAN szereg wybitnych geologów polskich i w jednomyślnej uchwale z dnia 27 kwietnia 1956 r. zajął stanowisko sprzeciwiające się projektom budowy zapory w okolicy Czorsztyna, domagając się jednocześnie przeprowadzenia badań geologicznych w innym dogodnym miejscu.

To stanowisko polskiego świata geologicznego, utrzymywane konsekwentnie przez tak długi czas, przyczyniło się niewątpliwie do faktu, że projekty budowy zapory w okolicy Czorsztyna od ukończenia wojny do dzisiejszego dnia, a więc przez lat niemal 12, nie wyszły poza fazę projektowania. Projektom tym były poświęcone niezliczone posiedzenia i konferencje, ze strony różnych projektantów zostały wysunięte najrozmaitsze, czasem zgoła niedorzeczne projekty rozwiązania zagadnienia. Miarą trudności, które narosły dokoła tej sprawy jest fakt, że projekty zapór na górnym Dunajcu spadały trzykrotnie z posiedzeń plenarnych PKPG.

Jednocześnie projekty budowania zapór w okolicy Czorsztyna poruszyły opinię publiczną i stały się przedmiotem obszernych rozważań. Ich wynikiem były liczne uchwały organizacji społecznych, wśród których szczególnie organizacje przyrodnicze i turystyczne wypowiedziały się i wypowiadają kategorycznie przeciwko projektom czorsztyńskim. Sprawy te stały się też przedmiotem dyskusji prasowej, dającej wyraz zaniepokojenia

szerokich kół społeczeństwa. Wśród tych wypowiedzi nie zabrakło też głosów geologów¹.

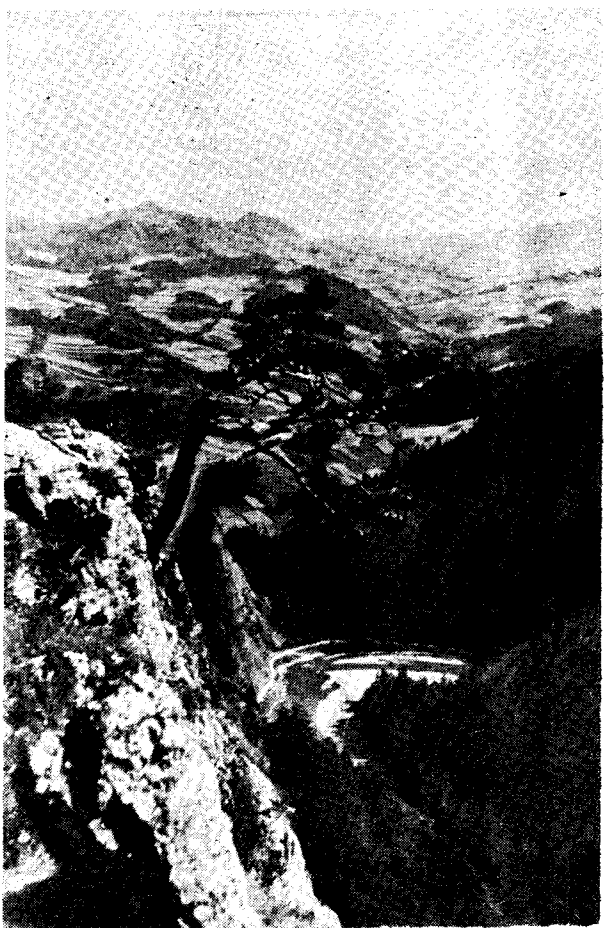
Wskazaną jest więc rzeczą rozpatrzeć na łamach „Przeglądu Geologicznego” całość tego zagadnienia, o co też redakcja zwróciła się do autora tych słów jako świadka i współuczestnika sporu o zaporę w okolicy Czorsztyna od samego jego początku. W myśl życzenia redakcji przytoczę obok zagadnień dotyczących geologii także główne momenty i z innych zakresów, które odgrywają rolę w toczącym się sporze, a które interesują nas jako głosy opinii publicznej.

BUDOWA GEOLOGICZNA PIENIN i najbliższego ich otoczenia jest jedną z najbardziej skomplikowanych na ziemiach polskich. W odniesieniu do projektu budowy zapory w Niedzicy podkreślił ten fakt już w pierwszych latach powojennych profesor K. Bohdanowicz² zwracając w szczególności uwagę na silne potrzaskania i przepuszczalność podłoża, na którym miałyby być posadowiona zapora. Te same okoliczności podnosili na podstawie swych kilkakrotnych szczegółowych studiów geolodzy, opracowujący okolice Niedzicy: prof. dr S. Sokolowski, doc. mgr K. Guzik i inni.

Ażeby uzyskać w tej sprawie całkowitą jasność, należy podkreślić, że z wywodów wymienionych geologów bynajmniej nie wynika, jakoby zapory nie można było zbudować. Przy istniejącym postępie techniki da się to niewątpliwie zrobić. Ale opinia geologów polskich wskazuje na to, że opracowane projekty zapory w okolicy Czorsztyna za mało się liczą z trudnościami wynikającymi z budowy geologicznej, a w związku z tym kosztorysy realizacji tych projektów są zdecydowanie za niskie.

Na moment ten należy zwrócić przy rozważaniu zagadnienia szczególną uwagę. Opinia publiczna wskazuje słusznie, że wiele inwestycji wykonanych w ostatnich latach przekroczyło kosztorysy i to w wielu przypadkach znacznie. To notoryczne przekraczanie kosztorysów inwestycji z winy nienależycie opracowanych projektów przybrało takie rozmiary, że zaciążyło dotkliwie na gospodarce narodowej, a co za tym idzie, na stopie życiowej ogółu. Przy tak kosztownych zaś budowach, jakimi są wielkie zapory, są to sprawy, które grożą szczególnie dotkliwymi obciążeniami finansowymi.

Wątpliwości wyłaniające się przy rozważaniu zagadnienia zapory czorsztyńskiej od strony geologicznej pogarsza okoliczność, że dotychczasowe badania geologiczne na tym terenie są niewystarczające. Główną przyczyną stał się fakt, że wskutek wyraźnych zarządzeń czynników dostarczających środków materialnych na



Widok z Sokolicy na przełom Dunajca.
Fot. K. Birkenmajer

badania geologiczne badania te ograniczono do ciasnego terenu projektowanej budowy, nie licząc się z tym, że dla właściwej oceny strony geologicznej projektu konieczne jest objęcie badaniami geologicznymi, i to szczegółowymi, także otoczenia projektowanej zapory. Powtórzyło się tu zjawisko występujące często przy projektowaniu zapór. Oto projektanci czy inwestorowie, zapatrzeni w czysto techniczne momenty budowania zapór i nie doceniając znaczenia badań geologicznych, oszczędzają na tych badaniach i ograniczają je. Że takie postępowanie jest krótkowzroczne i prowadzi do fatalnych wyników, wiemy o tym dobrze. Wszak szereg zawaleń się zapór i związanych z tym katastrof, co się zdarzyło w różnych krajach, zostało spowodowane przez niedostateczne opracowania geologiczne.

W szczególności należy wskazać, że przy projekcie Niedzicy nie objęto szczegółowymi badaniami geologicznymi nawet obszaru projektowanego posadowienia zapory, a w projekcie Zielonych Skalek wykonano za małą ilość wierceń i badań szczególnie na prawym brzegu Dunajca. Najgorzej zaś przedstawia się sprawa badania geologicznego trasy projektowanej derywacji (tunelu lub kanału), mającego odprowadzać wodę z zapory do Krościenka, gdzie ma stać wielka elektrownia wodna. Wiadomo

¹ K. Birkenmajer: O dyskusję naukową i społeczną nad problemem zapory wodnej na Dunajcu w Czorsztynie. „Problemy” 1955, nr 12.

² K. Bohdanowicz: Działalność Państwowego Instytutu Geologicznego w okresie 1.IV—31.XII 1946 r. Biuletyn PIG nr 30, Warszawa 1947

zaś, że trasa tej derywacji biegnie przez teren bardzo skomplikowany i niespokojny pod względem tektonicznym. Szczególne wątpliwości budzi fakt występowania w tym rejonie andezytów wciśniętych w różnorodnych postaciach w osadowe otoczenie skalne. Wiadomo, jakie trudności powstają przy prowadzeniu tunelów w takich okolicznościach.

Dalszym momentem, który podnosi się w dyskusjach geologów na temat projektu zapory w okolicy Czorsztyna, jest zagadnienie sejsmiczności tego terenu. Wiadomo, że w na ogół asejsmicznych ziemiach polskich właśnie obszar Pienin jest jednym z nielicznych, gdzie występują trzęsienia ziemi. Spośród tych trzęsień ziemi w obszarze Pienin, o których wiadomości doszły do mnie, wymienię trzęsienie ziemi z dnia 25 kwietnia 1840 roku, które według ksiąg parafialnych nawiedziło okolice Krościenka, Szczawnicy i Maniów; trzęsienie ziemi z pierwszej dekady tego stulecia, które nawiedziło tę samą okolicę; trzęsienie ziemi w Nowotarskiem około roku 1930. Były to trzęsienia ziemi o dość dużym natężeniu, gdyż (jak mocne trzęsienie ziemi z 1840 roku) pobudziły śpiących lub (jak o tym pisały dzienniki w relacjach o trzęsieniu w Nowym Targu) wywołały spadanie obrazów ze ścian. Ponieważ również w swym spisie trzęsień ziemi w Polsce W. Laski³ wspomina o trzęsieniach ziemi na terenie Pienin, należy stwierdzić, że teren ten jest nawiedzany przez trzęsienia, co musi być jak najpoważniej uwzględnione w rozpatrywaniu projektu budowy zapory, a na co w ogóle nie zwracano dotychczas uwagi. Jak zaś poważne mogą być następstwa nieuwzględnienia takich okoliczności przy pracach natury technicznej, świadczy przebieg badań nad powstaniem w Zagłębiu Górno-śląskim tak zwanych tąpnięć, a więc nagłych zawalań się stropów w eksploatowanych chodnikach kopalń węgla, które wielokrotnie powodowały katastrofy. Zwalczanie lub zapobieganie tym tąpnięciom tak długo było na fałszywej drodze, dopóki przyczyny tąpnięć przypisywano nieostrożnej eksploatacji górniczej. Dopiero badania prof. W. Budryka i E. Janczewskiego oparte na analizie zjawisk występujących w górotworze górno-śląskim oraz pomiarów stacji sejsmologicznych uruchomionych w Zagłębiu wykazały, że główną przyczyną tych tąpnięć są słabe trzęsienia ziemi o płytkim, nie przenoszącym 2000 — 3000 m epicentrum. To stwierdzenie pozwoliło skierować prace nad zapobieganiem skutków tąpnięć na właściwe tory.

Wreszcie wspomnieć należy o okolicznościach, na które w dyskusjach nad zagadnieniem zapory czorsztyńskiej zwracają uwagę prof. W. Szafer i doc. K. Birkenmajer. Oto w okolicy

projektowanego wielkiego zalewu (w razie realizacji tak wariantu Niedzica, jak Zielone Skałki) czy też małego zalewu (w razie realizacji projektu Zielonych Skałek, który przewiduje powstanie zalewu wyrównawczego między Niedzicą a Czorsztynem) występują utwory geologiczne nadzwyczaj cenne z punktu widzenia tak badań naukowych, jak dydaktyki geologii. Są to stwierdzone już lub też prawdopodobne do znalezienia flory kopalne trzeciorzędowe lub czwartorzędowe, stanowiące według prof. Szafera człon jedynych w swym rodzaju serii paleobotanicznych Podhala, tego klucza do odcyfrowania klimatu młodego trzeciorzędu i czwartorzędu. W dolinie zaś między Niedzicą a Czorsztynem występuje szereg klasycznych odsłoneń utworów skałkowych, tworzących całe serie stratygraficzne ze skamieniałościami. Odsłonecia te, jak na to słusznie wskazuje K. Birkenmajer,⁴ tworzą bezcenny i jedyny w swym rodzaju profil geologiczny pasma skałkowego, który był i jest przedmiotem studiów naukowych krajowych i zagranicznych i stanowi znakomity obiekt nauczania geologii.

Jak więc widzimy, dokoła projektu zapory czorsztyńskiej nagromadziły się bardzo poważne wątpliwości i zastrzeżenia natury geologicznej. Należy stwierdzić, że jest to jedyny wypadek tego rodzaju na ziemiach polskich. Żaden z licznych innych projektów zapór nie budzi ani części tych zastrzeżeń. Ten też fakt jest przyczyną wystąpienia miarodajnych organizacji geologicznych przeciw projektowi czorsztyńskiemu.

Wobec takiego stanu rzeczy bardzo wielką jest odpowiedzialność, jaką biorą na siebie projektodawcy budowy zapory w okolicy Czorsztyna. Gdyby jednak nawet zwiększono odpowiedzialność (także w zakresie kosztorysu) za ujemne następstwa budowania zapór ciężącą na projektodawcach i inwestorach — czego dotychczas ze szkodą dla rzeczy się nie robi — sprawa nie zostałaby załatwiona. Niebezpieczeństwo bowiem polega na tym, że po rozpoczęciu budowy niepodobna się cofać i musi się prowadzić budowę dalej, pokrywać jej rosnące ponad kosztorys koszty i ponosić wszelkie ujemne tego skutki.

Inne względy, które wywołują rosnące sprzeciwy szerokich kół społeczeństwa, skupiają się dokoła zagadnień ochrony przyrody i turystyki.

ZE WZGLĘDU NA SWE WYJĄTKOWE WALORY naukowe, przyrodnicze i krajo-brazowe obszar Pienin został uznany za park narodowy rozporządzeniem Rady Ministrów z 30 października 1954 r. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw P.R.L. z dnia 4 lutego 1955 r. nr 4. Utworzenie Pienińskiego Parku

³ W. Laska: Die Erdbeben Polens. Des historischen Teiles erste Abteilung, Wien 1901—1902. Mitteilungen der Erdbeben-Kommission der Akademie der Wissenschaften.

⁴ K. Birkenmajer: Zabytki przyrody nieożywionej pieninskiego parku skałkowego. Część I. Odcinek przełomowy doliny Dunajca między zamkiem Czorsztynem a zamkiem Niedzicą. „Ochrona Przyrody”, rocznik XXIV, Kraków 1956.

Narodowego zostało powitane przez opinię publiczną z entuzjazmem, którego wyrazem są liczne uchwały organizacji naukowych i społecznych. Fakt ten stał się podstawą wystąpienia do strony czecosłowackiej o utworzenie także po czecosłowackiej stronie Pienin parku narodowego, który jako pograniczny park natury podobnie jak analogiczny Park Narodowy Tatrzański, służyłby nauce i kulturze obu naszych bratnich państw.

Z uznania Pienin za park narodowy wynika obowiązek szczególnego baczenia, aby klejnot przyrody pienińskiej nie poniósł szkód. Park Narodowy Pieniński jest terenem intensywnej pracy naukowej. Przedmiotem tej pracy są wielkie osobliwości geologiczne, krajobrazowe, florystyczne, faunistyczne i inne z tego obszaru. O osobliwościach geologicznych już wspominałem. Największą osobliwością krajobrazową jest przepiękny przełom Dunajca przez strzeliste skałki Pienin, obiekt o znaczeniu nie tylko polskim, ale światowym. Wśród osobliwości florystycznych i faunistycznych występuje szereg endemitów krajowych, a nawet światowych. Toteż Pieniny są przedmiotem prac naukowych geologów, geografów, botaników, leśników, zoologów, biologów, etnografów, historyków, historyków sztuki itd. Pieniński Park Narodowy tworzy prawdziwy warsztat terenowej pracy naukowej. Wyniki tej pracy dokonywanej na obszarze niezniszczonej przyrody mogą być, jak to jest jednym z doniosłych celów parków narodowych, stosowane tam, gdzie przyroda ulega przeobrażeniom. Przy tym wyjątkowym znaczeniu Pienin dla nauki i kultury należy unikać wszystkiego, co mogłoby zniszczyć lub umniejszyć te wartości.

Jak wskazują szczegółowe opracowania tego zagadnienia wykonane dla Państwowej Rady Ochrony Przyrody przez najlepszych naukowców, budowa zapory w okolicy Czorsztyna, a zwłaszcza zalanie krajobrazowo i naukowo cennego obszaru powyżej zapory zniszczyłoby niepowrotnie szereg bezcennych wartości Pienińskiego Parku Narodowego. Opracowanie zmarłego niedawno docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego klimatologa W. Milaty⁵ wykazało, że utworzenie wielkiego zalewu powyżej Pienin spowodowałoby na obszarze Pienińskiego Parku Narodowego zmiany mikroklimatyczne, które wpłynęłyby niekorzystnie na całość przyrody Pienin, niwecząc szereg jej wartości. Na to samo wskazuje doc. B. Ferens⁶ i inni pracownicy naukowcy.

Zbudowanie zapory w okolicy Czorsztyna i związane z nią wykonanie derywacji Czorsztyń — Krościenko (która stanowi główny sens energetyczny projektu) zagroziłoby rów-

nież przełomowi pienińskiemu przez zmniejszenie ilości wody Dunajca, przepływającej przez ten przełom. Przez to zostałyby zwichnięta równowaga biologiczna wytworzona w Parku Narodowym Pienińskim przez długi okres, co miałoby niekorzystny wpływ na przyrodę Pienin. Jednocześnie zagrożony by został spływ przez przełom pieniński, będący największą atrakcją turystyczną parku narodowego.

Ten ostatni wzgląd wywołał i wywołuje gwałtowne sprzeciwy wobec projektu budowy zapory ze strony wielotysięcznych rzesz turystycznych. W szczególności największa nasza organizacja tego rodzaju Polskie Towarzystwo Turystyczno-krajoznawcze protestuje przeciwko budowie zapory w okolicy Czorsztyna w licznych uchwałach swych jednostek organizacyjnych, a przede wszystkim kół działających przy zakładach pracy. Jest to głos głównie robotników, inteligencji pracującej i młodzieży, gdyż z ich przedstawicieli składają się rzesze korzystające ze spływu przez wspaniały przełom Dunajca w łódeczkach, wyłobionych z pnia drzewnego, prowadzonych przez miejscowych górali (w ostatnim roku spłynęło przez przełom ponad 37 000 osób).

W uchwałach P.T.T.K. wskazuje się na okoliczność, że spływ przez przełom Dunajca w Pienińskim Parku Narodowym jest jedną z naszych największych osobliwości turystycznych i to w skali światowej, jak o tym świadczą głosy zagranicznych turystów spływających przez Pieniny.

Ażeby ominąć trudności wywołane przez te sprzeciwy, projektanci zaproponowali puszczanie wody z zapory przez przełom w niedziele i święta! Ponieważ tego rodzaju propozycja wywołała prawdziwą burzę, odstąpiono od tych projektów i poczęto w kolejnych propozycjach powiększać ilości wody, które miałyby być oddawane z zapory do przełomu.

I tu wyłonił się konflikt między interesami energetyki, która potrzebuje jak największej ilości wody puszczanej do derywacji, a turystyką wymagającą dla umożliwienia spływu odpowiednich ilości wody stale. Konflikt ten, dotychczas niezafagodzony pomimo wszelkich ustępstw na ten cel w projektach zapory (zaznaczamy, że sprawa ilości wody niezbędnej w przełomie dla utrzymania równowagi biologicznej i potrzeb spływu jest dotychczas niewystarczająco zbadana), kryje w sobie zarodek stałych konfliktów między energetyką a turystyką w razie realizacji zapory. Jak to bowiem wskazują przykłady z istniejących zapór, produkcja energii elektrycznej, której dostarczanie leży całkowicie w rękach zarządzających zaporami, będzie górowała nad wszystkim innym, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż energii tej nigdy nie może być za dużo i to musi prowadzić do sporów. W dyskusji nad sprawą zapory wskazuje się przy tym na okoliczność, że spory i zaognienia, które zaistniałyby i toczyły-

⁵ W. Milata: Klimat kotliny nowotarskiej i jego zmiany spowodowane budową zbiornika wodnego w dolinie Dunajca. „Wszechświat” 1955, zeszyt 2.

⁶ B. Ferens: Projekt budowy zapory dolinowej pod Czorsztyńem a ochrona fauny Pienińskiego Parku Narodowego. „Wszechświat” 1956, zeszyt 2.

by się stale w razie zbudowania zapory, depopularyzowałyby zaporę w świecie turystycznym, a przez to w opinii społeczeństwa.

Należy też uwzględnić zaniepokojenie groźbą utrudnienia spływu ludności okolicznych wsi Czorsztyn, Sromowce, Szczawnica i Krościenko, która w przewozie turystów przez przełom Dunajca ma jedno z głównych swych źródeł zarobku.

Silnie rozstrząsana w dyskusjach jest sprawa wahań zwierciadła wody w zalewie zaporowym. Jakkolwiek niektórzy projektodawcy zapory poczynili poważne wysiłki, aby wahania te zmniejszyć, nie da się ich uniknąć, a z tym powstaje wielkie niebezpieczeństwo dla otoczenia zalewu. W okolicy, która jest częścią obszaru letniskowego i wczasowego Podhala, jednego z najpoważniejszych i najbardziej atrakcyjnych takich obszarów, wystąpią rozległe rozlewiska błota, szpecące krajobraz i psujące walory zdrowotne okolicy. Z tych samych względów na projektowanym zalewie nie można by utworzyć wielkiego ośrodka dla uprawiania sportów wodnych, którego utworzenie miało być według projektodawców zapory jedną z atrakcji zapory.

DALSZĄ WIELKĄ TRUDNOŚCIĄ, która powstała przy rozważaniu projektu zapory w okolicy Czorsztyna, jest fakt skupienia się w okolicy zapory i jeziora wielkiej ilości — największej na tak małym obszarze w całym łańcuchu Karpat — zabytków sztuki, architektury i budownictwa wiejskiego.

Toteż czynniki konserwatorskie i urbanistyczne wypowiedziały się zdecydowanie przeciw realizacji budowy zapory wodnej w okolicy Czorsztyna, podnosząc, iż każdy zalew na tym terenie naruszy wielostronne bogactwo zawarte w historii i przemianach społecznych, a utrwalone i rozwinięte w zabytkach kultury materialnej o wysokich wartościach. Jako takie zespoły zabytkowe wymienia wojewódzki konserwator zabytków w Krakowie mające być zalane wsie Maniowy i Harkłowa, a przede wszystkim Dębno i Frydman. W Dębnie jedyną w swym rodzaju wartość przedstawia w szczególności kościółek drewniany z XV wieku z najpiękniejszą w Polsce polichromią z tego czasu, we Frydmanie całość urbanistycznego układu, niespotykana w żadnym innym ośrodku wiejskim Polski południowej z renesansowym pałacem-kasztelam z roku 1600 oraz kamiennym, gotyckim kościółkiem z XIV wieku. Obie te budowle są również jedyne w swoim rodzaju.

Konserwator wojewódzki podnosi w swej opinii, że zamierzone przy budowie zapory w Czorsztynie i powstaniu zalewu przeniesienie tych zabytków na inne miejsca — przy ogromnych, szacowanych na 80 milionów złotych kosztach takiego przeniesienia — nie spełni swego zadania, gdyż przeniesione w inne miejsce zabytkowe zespoły budownictwa chłop-

skiego oraz obiekty zabytkowe stracą swą wartość w oderwaniu od pierwotnego miejsca powstania i otoczenia krajobrazowego. Opinia konserwatora podkreśla, że teren wymienionych wsi przedstawia wysoką wartość rezerwatu kulturowego podhalańskiego, który łączy się z przepięknym rezerwatem krajobrazowo-przyrodniczym. Przez zniszczenie tego zespołu kulturowego powstaną niewymierne szkody kulturalne i materialne.

Szczególnie groźne jest powstanie zalewu dla budowli murowanych Frydmana, które w razie przenoszenia ich na inne miejsce ulegną likwidacji lub zniekształceniu.

Dla zamku w Niedzicy groźny jest projekt zapory w wariantcie Niedzicy, a to z powodu przewidywanego, bardzo niebezpiecznego spiętrzenia wody aż pod fundamenty zamku. W razie realizacji wysokiej zapory w Niedzicy i utworzenia odpowiedniego zalewu między Niedzicą a Czorsztynem zostałyby też zagrożone ruiny zamku w Czorsztynie, zbudowanego na skałce składającej się z wapieni i łupków pochylonych stromo w kierunku Dunajca.

ZNAWCY ZAGADNIENIŃ turystycznych i miłośnicy przyrody odrzucają też wysuwany przez projektodawców zapory argument, jakoby zaporą czorsztyńska miała upiększyć krajobraz przez wytworzenie sztucznego jeziora.



Na przełomie Dunajca. Fot. K. Birkenmajer

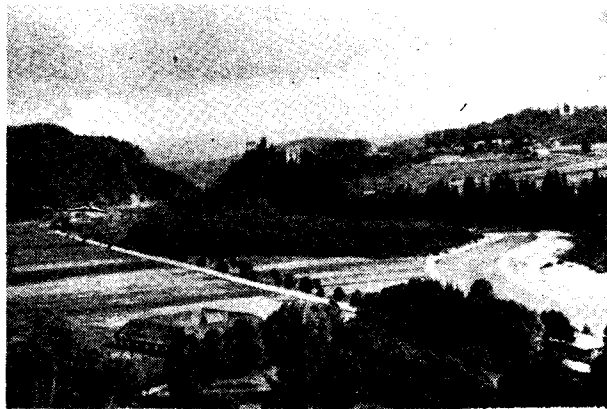
Wskazują oni na moment, że utworzenie sztucznego jeziora może ulepszyć krajobraz tylko w okolicach nie posiadających osobliwych walorów krajobrazowych. Tak może być w większości dolin karpackich, gdzie istnieją zwykle kopulaste wzgórza, a to mimo wytwarzania się błota. Dlatego np. ulepszeniem okolicy stało się Jezioro Rożnowskie, co pomniejsza szkody, jakie i tu powstają z powodu corocznego tworzenia się, szczególnie w górnym końcu zalewu, rozległych błot. W żadnym jednak wypadku nie może się to odnosić do okolic Pienin, które stanowią jeden z krajobrazów najpiękniejszych i najosobliwszych w Polsce i Europie, a to dzięki strzelistym skałkom, otaczającym wartką rzekę górską przecinającą się przez te skałki.

Po czechosłowackiej stronie Dunajca, którym począwszy od punktu poniżej Niedzicy aż po Szczawnicę przebiega granica państwa, jest w organizacji w przełomie Dunajca przez Pieniny park narodowy, łączący się z polskim Pienińskim Parkiem Narodowym. W razie budowy zapory w okolicy Czorsztyna, która by była bardzo blisko granicy państwowej, musiano by uzgodnić ze stroną czechosłowacką sprawę utrzymania w przełomie Dunajca przez Pieniny odpowiedniej ilości wody, a to ze względu na utrzymanie biologicznej równowagi i piękna przełomu pienińskiego oraz rozwijanych w słowackim Pienińskim Parku Narodowym badań naukowych, jak też ze względu na wymagania spływu przez przełom turystów czechosłowackich, których wielkie i to rosnące ilości korzystają z tego spływu.

Jak silne jest zaniepokojenie tą sprawą sfer kulturalnych i naukowych Czechosłowacji, świadczy protest przeciwko projektowi budowy zapory w okolicy Czorsztyna, uchwalony przez zjazd Towarzystwa Botanicznego Czechosłowackiego, który odbył się przy licznych udziałach pracowników naukowych Czechosłowacji i zagranicy w roku 1955 w Łomnicy Tatrzańskiej. Protest ten został udzielony do wiadomości naszym kołom naukowym.

Jednym z powodów, dla których projekt zapory w okolicy Czorsztyna budzi tyle wątpliwości i zastrzeżeń, był także fakt, że prób rozwiązania tego skomplikowanego zagadnienia nie oparto na wystarczających wszechstronnych opracowaniach.

Tymczasem już z krótkiego szkicowego przedstawienia, zawartego w tym artykule wynika jasno niezbędność traktowania całego zagadnienia kompleksowo i to tak w odniesieniu do różnych zagadnień nauki, techniki i kultury, które się w tej sprawie splatają w nierozdzielny węzeł, jak w odniesieniu do faktu, że sprawa należytej lokalizacji i sposobu budowy zapór i zbiorników na Dunajcu wymaga łącznego, równomiernego opracowania dla całego dorzecza Dunajca, jak tego też wyraźnie wymaga jednoznaczna uchwała rządu, co dotychczas nie mia-



Widok na zamek w Czorsztynie. Fot. K. Birkenmajer

ło miejsca z powodu skoncentrowania się projektodawców wyłącznie na projekcie Niedzicy. Nie poświęcono natomiast uwagi projektowi budowy zapory na Dunajcu w Jazowsku, mimo że projekt ten wymagał w myśl uchwały rządu równomiernego potraktowania wszystkich możliwości budowy zapór, jakie istnieją na Dunajcu.

NALEŻY PRZYPOMNIEĆ, że projekt Jazowska istnieje od dawna. Dla projektu istnieją obszerne opracowania techniczne i geologiczne. Nad opracowaniami tymi przechodząc jednak do porządku dziennego wysuwając twierdzenie, że budowa zapory w Jazowsku jako droższa nie powinna być brana pod uwagę.

Tymczasem konieczność najtroskliwszego wzięcia pod uwagę i projektu budowy zapory na Dunajcu w Jazowsku wynika z następujących względów.

1) Budowa geologiczna terenu w Jazowsku jest stosunkowo spokojna i nie przedstawia większych trudności dla budowy zapory ziemnej, którą tu projektowano.

2) Koszt budowy zbiornika w Jazowsku jest niewiele wyższy od zbiornika w okolicy Czorsztyna, natomiast pojemność wodna i wartość energetyczna są wyższe, gdyż w Jazowsku istnieje lepsza możliwość przystosowania gospodarki wodnej do potrzeb energetyki. W Jazowsku odpada bowiem konieczność oddawania wody z zapory, ze względu na przełom Dunajca w Pieninach, a co obniża w wysokim stopniu wartość energetyczną zbiornika w okolicy Czorsztyna.

3) Zbiornik w Jazowsku daje znacznie wyższe zabezpieczenie przeciwpowodziowe terenów najbardziej z punktu widzenia przemysłowego i rolnictwa wartościowych, jakie leżą nad dolnym biegiem Dunajca, niż zbiornik w okolicy Czorsztyna.

4) Zalew, który by powstał wskutek budowy zbiornika w Jazowsku, nie zniszczy tak bezcennych wartości krajoznawczych i kulturalnych, jakie istnieją powyżej Czorsztyna, gdyż budowle zabytkowe w okolicy Jazowska są nietypowe i strata ich nie będzie niezastąpiona.

5) Nie ma żadnych kolizji między zbiornikiem w Jazowsku a interesami ochrony przyrody i turystyki, gdyż nie ma w pobliżu terenu tak osobliwego jak Pieniny. Przeciwnie, okolica Jazowska, jako typowa dolina otoczona normalnymi górami typu beskidzkiego, należy do tych terenów, które w myśl poprzednich wywodów mogą, podobnie jak Rożnów, skorzystać na powstaniu jeziora, a to tym bardziej, że wahania poziomu wody na sztucznym jeziorze Jazowska będą z powodu wąskości doliny i większej pojemności zbiornika znacznie mniejsze niż na zbiorniku czorsztyńskim.

6) Z tego samego powodu może okolica Jazowska pod względem turystycznym zyskać, a przez to osiągnąć dodatkowe gospodarcze korzyści, których dzisiaj nie ma. Co do zagadnienia sadów, które istnieją w dolinie Dunajca w okolicy Jazowska, należy zaznaczyć, że znaczną część nowych sadów zakładają właściciele już teraz na zboczach, gdzie drzewa mają więcej słońca i nie wymarzają, jak się to często dzieje w samej kotlinie Dunajca z jej zimną warstwą powietrza.

Wreszcie należy podkreślić, że stosunek zalanych gospodarstw do pojemności zbiornika wypada w Jazowsku korzystniej niż w Czorsztynie.

7) Przy budowie zapory ziemnej w Jazowsku istnieje znacznie lepsza możliwość zaopatrzenia się na miejscu w materiał do budowania zapory niż w okolicy Czorsztyna.

Projekty budowy zapór na górnym Dunajcu zostały przedstawione przez mgr inż. K. Czerniewskiego na naradzie zorganizowanej przez Służbę Geologiczną Energetyki dnia 26 maja w Czorsztynie w 5 różnych ujęciach. Należy z uznaniem podkreślić, że była to pierwsza próba szerszego porównawczego ujęcia zagadnienia, które poprzednio zwięzono do poszczególnych projektów. Z projektów przedstawionych przez K. Czerniewskiego oświadczyłem się za projektem 1 (wielkie Jazowsko). Oświadczając się za tym projektem, opierałem się na okolicznościach zestawionych w tym artykule.

Pragnę w końcu pokreślić, że uwagi tego artykułu podyktowała mi usilna chęć należącego ujęcia tak doniosłego zagadnienia. Jestem gorącym zwolennikiem rozpoczynającej się obecnie w Polsce Ludowej wielkiej akcji przeobrażenia przyrody, która jest koniecznością dla dobra pokoleń, a w której budowa /zapór i zbiorników odgrywa doniosłą rolę.

BUDOWA ZAPORY na górnym Dunajcu miała być jedną z pierwszych wielkich inwestycji wodnych w Polsce Ludowej. I właśnie zamierzona w tym rejonie budowa zapory w okolicy Czorsztyna odnosi się do jedynego projektu budowy zapór i zbiorników, który budzi powszechne najpoważniejsze zastrzeżenia ze strony naukowców, geologów, geografów, biologów, pracowników ochrony przyrody, ochrony zabytków i kultury, turystów i krajoznawców, a także szeregu wybitnych inżynierów wodnych.

Stwierdzam na podstawie dokładnego zapoznania się z całością sprawy, iż żaden inny z licznych projektów zapór i zbiorników nie budzi ani małej części tych zastrzeżeń, które budzi projekt zapory w okolicy Czorsztyna. W szczególności nie budzą tych zastrzeżeń projekty budowy zapór i zbiorników na Sanie, Sole i innych karpackich dopływach Wisły, a na Dunajcu, jak to wskazałem, zapory i zbiornika w Jazowsku.

Ważną rzeczą jest stworzenie dokoła fascynującego zagadnienia racjonalnego przeobrażenia przyrody z równoczesną jej ochroną, a w szczególności uporządkowania naszej zaniedbanej gospodarki wodnej, atmosfery entuzjazmu w całym społeczeństwie.

Nie jest to zagadnienie trudne wobec olbrzymiej doniosłości sprawy dla całego życia ludzkiego.

Byłoby jednak poważnym błędem, gdybyśmy do akcji przeobrażania przyrody włączyli realizację projektu budowy zapory i zbiornika w okolicy Czorsztyna, projektu, budzącego tak wielkie i różnorodne wątpliwości i sprzeczności.